
*Laudacja ku czci
Profesora Stanisława Suchodolskiego
z okazji wręczenia Mu Nagrody
Lednickiego Orła Piastowskiego
nad Lednicą, 30 maja 2017 roku*

Dostojni Goście,
Czcigodny Laureacie,
Szanowni Państwo,

przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia laureata Lednickiego Orła Piastowskiego i wskazania Jego zasług. Jakież przymioty winny predestynować do takiej nagrody? Cechy orła, które nasuwają się od razu, to zwycięskość i bystry wzrok. Tymczasem w drugiej księdze *Aviarium* Hugona z Folieto czytamy takie oto słowa:

Aquilae vocabulo subtilis sanctorum intelligentia exprimitur. Unde idem propheta dum sub animalium specie Evangelistas quattuor se vidisse describeret. In eis quartum animal, id est, Iohannem significans, qui volando deseruit terram, quia per subtilem intelligentiam interna mysteria Verbum videndo penetravit¹.

Mamy więc wśród owych przymiotów subtelną inteligencję przenikającą tajemnice Słowa. Gdzież są ukryte, konstytuujące naszą, polską wspólnotę, tajemnice świądectw historycznych, utrwalonych przed wiekami, które dziś wymagają krytycznego spojrzenia? Joachim Lelewel powiada, że *w naukach dających poznać źródła historyczne, które zawsze są owocem krytyki historycznej, wiodącej do odrzucania*

¹ *Fizjologi i Aviarium. Średniowieczne traktaty o symbolicznie zwierząt*, oprac. S. Kobielski, Kraków 2005, s. 157. Hugo cytuje tutaj — nieznacznie trawestując — św. Grzegorza Wielkiego: Sancti Gregorii Papae I, cognomento Magni, *Opera Omnia*, ed. J.-P. Migne, t. II, Lutetiae Parisiorum 1857 (= Patrologiae cursus completus 76), szp. 625 (*Moralium libri, sive Expositio in librum B. Iob*, Pars IV, lib. 31, cap. XLVII: 94).

falszywych, ochronienia resztki uszkodzonych źródeł, jedne (z tych nauk) odnoszą się tylko do jednej epoki historycznej, gdy inne chętnie się rozciągają do wszystkich czasów, na przykład numizmatyka. [...] Zajmuje się bowiem Numismatika poznawaniem i objaśnianiem wielkiej części źródeł historycznych, pomników w postaci pomniejszych pospolicie z metalu urządzonych².

Już u początku nowoczesnej nauki wiedziano wszelako, że z monety wypływa nie tylko wiedza o przeszłości. Francesco Petrarca w ten sposób opisuje swoje spotkanie z cesarzem Karolem IV w Mantui pod koniec 1354 roku:

Sumpta igitur ex verbis occasione, aliquot sibi aureas argenteasque nostrorum principum effigies, minutissimis ac veteribus litteris inscriptas, quas in deliciis habebam, dono dedi, in quibus et Augusti Caesaris vultus erat pene spirans: et ecce, inquam, Caesar, quibus successisti, ecce quos imitari studeas et mirari, ad quorum formam atque imaginem te componas, quos praeter te unum, nulli hominum daturus eram: tua me movit auctoritas³.

Petrarka, żywiący nadzieję na wskrzeszenie przez Karola starożytną chwałę Cesarstwa Rzymskiego, w monetach widział szczególne medium przekazu wiedzy o wielkiej przeszłości, która miała posłużyć rekonstrukcji, budowie na nowo wspaniałej teraźniejszości i przyszłości. Numizmatyka — wiedza o zabytkowych monetach — została tu potraktowana nie tylko jako pierwszorzędne źródło historyczne, ale jako nośnik aktualnej idei politycznej. Gdy wprowadzane w 1994 roku pieniądze na nowo budowanej polskiej Rzeczypospolitej miały pokazać współczesnemu suwerenowi zamkniętą w monetach pierwszych Piastów chwałę przodków do podziwiania i naśladowania, posłużono się zdjęciami, którymi ilustrował swe prace Stanisław Suchodolski.

Nietrudno tedy wyciągnąć wniosek, że i Hugo z Folieto, i Petrarka, i Lelewel byliby wskazali jako oczywistego laureata Lednickiego Orła Piastowskiego Profesora Stanisława Suchodolskiego, uczonego od sześćdziesięciu z górą lat przenikającego wzrokiem intelektu tajemnice Polski piastowskiej.

Stanisław Suchodolski urodził się 4 maja 1936 roku w Warszawie i w wieku ośmiu lat, w strasznym 1944 roku, był mieszkańcem warszawskiej Woli i świadkiem jej losów. Szczęśliwie przeżył, by po wojnie powrócić do rodzinnego miasta i w nim pozostać. Mimo wcześniej widocznych talentów i zainteresowań archeologicznych — a może właśnie z ich powodu — nie został w 1953 roku przyjęty na studia: nie dlatego, że miał dopiero siedemnaście lat, ale ze względu na niesłuszne klasowo pochodzenie. Dopiero po półroczu dane Mu było podjąć studia archeologiczne, a potem historyczne, i raz jeszcze pilnością i pracowitością nadrobić zabrany przez złych ludzi czas. Wśród Jego mistrzów wielu było wy-

² J. Lelewel, *Polska. Dzieje i rzeczy jej*, t. V, Poznań 1863, s. 289–290, 301.

³ Francisci Petrarcae *Epistolae de rebus familiaribus et variae*, studio et cura I. Fracassetti, vol. 2, Florentiae 1862, s. 520.

bitnych uczonych, ale zapytany o najważniejszego zawsze wskazywał Ryszarda Kiersnowskiego, mediewistę przystępnego w obejściu a imponującego dorobkiem i odwagą naukową, nigdy nieusatisfakcjonowanego stanem badań i osiągniętej wiedzy. Przez wiele dekad tworzyli znany astronomom układ gwiazdy podwójnej, krążącej wokół wspólnego środka ciężkości, znakomicie uzupełniając swe zainteresowania i prace.

Dzisiejszy Laureat zrazu dzielił pracę naukową między numizmatykę i archeologię, od początku jednak jego główne zainteresowania i kolejno osiągane stopnie naukowe wiązały się ze starszą i szacowniejszą z dyscyplin. Na tym też polu osiągnął najwięcej, rozpoznając całość mennictwa polskiego do początku XIII wieku i na nowo je układając, dalej rozszerzając swe badania na Europę Środkową, karoliński Zachód, a wreszcie na czasy schyłku Cesarstwa Rzymskiego i okres Wędrówek Ludów. Profesor Suchodolski nie unikał też wycieczek w późniejsze dzieje Polski i ich numizmatyczne świadectwa. Cenioną przez Hugona z Folieto subtelną umiejętność rozróżniania prawdy od fałszu bez trudu odnajdzie czytelnik na kartach rozpraw Laureata: *Moneta polska w X/XI wieku*, *Początki mennictwa w Europie Środkowej, Wschodniej i Północnej*, *Mennictwo polskie w X i XI wieku* i *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*. Każde z tych dzieł przyniosło wielki zasób nowej wiedzy nie tylko o monetach, ale nade wszystko o ludziach, którzy je wykonywali i emitowali, przyjmowali, wymieniali, oszczędzali i wreszcie tracili, o panach i poddanych. Żaden rzetelny historyk polskiego średniowiecza nie poważy się tych prac pominąć.

Małodusznie byłoby tedy zżymać się na usunięcie z naszych dziejów takiego emblematu, jak „denar Mieszka Pierwszego”, bo przecież otrzymaliśmy w zamian nieoczekiwaną wiedzę o Mieszku Drugim i strukturze państwa jego ojca. Choćby kto ubolewał nad odebraniem monet Władysławowi Laskonogiemu, nie może nie cieszyć się z zupełnie nowego impulsu w badaniach mennictwa okresu dzielnicowego, z otwarcia nowych perspektyw badawczych. Czesi mogą podobnie żałować czeskich monet Bolesława I, Węgrzy — protestować przeciw umieszczeniu na liście najstarszych mennic węgierskich słowackiego dziś Pożonia-Preślawy, ale usuwanie fałszu z ustaleń naukowych zawsze daje lepsze rozeznanie rzeczywistości i wzbogaca także kulturę naszych sąsiadów.

Osiągnięcia naukowe Stanisława Suchodolskiego są tej miary, że najwyższe światowe wyróżnienie w dziedzinie numizmatyki, nagrodę Archera M. Huntingtona, Amerykańskie Towarzystwo Numizmatyczne przyznało Mu w 1998 roku przede wszystkim za pracę *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, opublikowaną po polsku, a w językach zachodnich znaną jedynie z fragmentów. Wielce ceniony jest też przyznawany przez Francuskie Towarzystwo Numizmatyczne *Jeton de vermeil*, a listę polskich honorów otwiera Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, za którym idzie nagroda *Lux et Laus*, przyznana przez Stały Komitet Mediewistów Polskich w roku 2015. Bo też moneta — jak stwierdził Laureat w tytule jednej ze swych prac — okazała się w Jego ręku „źródłem wszechstronnym — materialnym, pisanym i ikonograficznym”, którego poznawanie i objaśnianie

przyniosło nową wiedzę dotyczącą nie tylko dziejów Polski, ale całej wczesnośredniowiecznej Europy.

Jest też Laureat od wielu dziesięcioleci towarzyszem badań Lednicy. Ta współpraca długo odbywała się w zaciszu gabinetów. Bieżącej publikacji doczekał się wszelako rewelacyjny skarb kwartników śląskich z ruin kościoła na Ostrowie Lednickim, zatem monet z początku XIV wieku, wykraczających chronologią poza zwykły zakres badań Stanisława Suchodolskiego. Okazało się, że wypracowana przezeń metodyka znakomicie sprawdza się w aplikacji do materiału z późniejszej epoki. Ostatnio dopiero ujrzeliśmy w druku podsumowanie wielu dekad współpracy w badaniach cmentarzyska w Dziekanowicach. Nowa wiedza, wyprowadzona przez Laureata z monet ujawnionych w materiale archeologicznym, zaprzeczyła dotychczasowym przekonaniom badaczy i sfalsyfikowała niejedną naukową legendę, ale przecież tego właśnie należało od Niego oczekiwać, i to właśnie dziś doceniono.

Oprócz niosącego tę nową wiedzę, ogromnego dorobku drukowanego wykształcił Stanisław Suchodolski liczne grono doktorantów, którzy niemal wszyscy dziś pracują naukowo, przedłużając ścieżki wytyczone przez swego Mistrza. Ta niezwykła inspiracja wraz z żelazną dyscypliną badawczą i odwagą kwestionowania ustalonych (również przez samego siebie) prawd przechodzi dziś już do kolejnego, trzeciego pokolenia badaczy i sprawia, że numizmatyka jako dyscyplina historyczna rozwija się w naszym kraju dynamicznie i powiększa wiedzę w postępie dotąd niewidzianym.

I tak oto znaleźliśmy w dziełach Profesora Stanisława Suchodolskiego nie tylko subtelność inteligencję i przenikliwość spojrzenia, ale i zwycięstwo prawdy nad fałszem, „górną pęd” naszego lednickiego orła, który służy i Polsce, i światu.

A przecież, by choć szkicowo dopełnić omówienie zasług Laureata, należy jeszcze przynajmniej wspomnieć o Jego żywej działalności popularyzatorskiej — popularnonaukowej książce *Denar w kalecie*, licznych odczytach, obszernych wywiadach dla mediów — oraz o pracach organizacyjnych: wieloletnim kierowaniu Komisją Numizmatyczną Komitetu Nauk Historycznych PAN, zespołami badawczymi oraz redakcją „Wiadomości Numizmatycznych” — wiodącego polskiego periodyku naukowego poświęconego numizmatyce.

Słuszne tedy i godziwe jest, by nagroda Lednickiego Orła Piastowskiego przypadła uczonemu obdarzonemu nie tylko przenikliwością spojrzenia, ale i subtelnością inteligencją, zdolną zgłębiać tajemnice przeszłości.

Ad multos annos, drogi Panie Profesorze!